PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 170 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 185 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 340 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 370 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 8 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 popołudniu („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokola 4/1 Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5821. Lwów, poniedziałek 9 maja 1921 Rok XII

Położenie na G. Śląsku groźne.

Cały obszar przemysłowy w rękach polskich.

Położenie na Śląsku groźne.

Zachodzi możliwość konfliktu z wojskami koalicyjnemi,

Warszawa, 7 maja.

(§ E. E.) Radio. Położenie na G. Śląsku groźne. Powstańcy domagają się ataku wania miast. Zachodzi możliwość konfliktu z wojskami koalicyjnemi. —

Gen. Le Rond wyjeżdża z Paryża, otrzymawszy od mocarstw koalicyjnych daleko idące pełnomocnictwa, które umożliwią rychłe zaprowadzenie pokoju i ładu.

Obszar przemysłowy całkowicie w rękach polskich.

Berlin, 7. maja.

(§ EE) Donoszą tu z Wrocławia, że oddziały powstańcze znajdują się już w pobliżu Opola. Położenie staje się z godziny na godzinę groźniejsze. Królewska Huta, Bytom i Katowice otoczone są przez Polaków. W tych dniach wzmocnione oddziały wojsk koalicyjnych zostały skierowane z Nadrenii na G. Śląsk. Polacy trzymają się linii Korfantego, jednak celem zabezpieczenia prawego brzegu Odry przechodzą na lewy brzeg. Obszar przemysłowy znajduje się całkowicie w ręku polskiem. Według nadeszłych tu wiadomości, w piątek o godz. 5 popol. robotnicy uchwalili podjąć pracę w kopalniach, a wydobyty węgiel przeznaczyć dla Polski. W części G. Śląska objętej przez władze koalicyjne cały ruch telegraficzny, pocztowy i kolejowy przerwany.

Prawie wszystkie miasta w rękach polskich.

Pod Gliwicami toczy się wielka bitwa.

Warszawa, 8 maja.

(Telef.) (m) Z Herbów Polskich nadeszła tu pod datą 7 bm. następująca depesza: Po czterodniowem oblężeniu przez powstańców, z stał dziś obsadzony Lubliniec. Już wczoraj w nocy zakomunikowano dowódcy powstańców, że Lubliniec się poddaje. Wysłano natychmiast patrol dla zakończenia pertraktacyi z komendantem miasta, oficerem angielskim. Jutro wyjdzie z Lublińca do granicy Kongresówki pierwszy pociąg, prowadzony przez powstańców. Sytuacya pomyślna. Oprócz Opola, Gliwic, Raciborza i Kluczborga, wszystkie miasta są zajęte przez powstańców. Pod Gliwicami toczy się od wczoraj wielka bitwa, prawie pod murami miasta. Wczoraj przy oblęganiu miasta Dobrodzienia poległo około 100 Niemców. Miasto zostało zdobyte przez powstańców.

Ostatnie walki bardzo krwawe.

Sosnowiec, 7. maja.

(§ EE) Godz. 11 rano. Ostatnie walki na G. Śląsku były bardzo krwawe, jednak z powodu partyzanckiego charakteru tych działań nie można jeszcze podać dokładnie liczby strat. W każdym razie liczba zabitych wynosi kilkuset ludzi, liczba rannych jest podwójna. Z powodu odcięcia światła i wody od miasta Katowic i oddania się wskutek tego dyrekcyi kolejowej katowickiej do dyspozycyi władz powstańczych, ruch kolejowy będzie wkrótce przywrócony. Z powodu zamknięcia granicy polskiej na pograniczu G. Śląska nagromadziła się znaczna ilość uchodźców, którzy pozostają bez dachu, z powodu braku mieszkań. Odczuwa się konieczność wydatnej pomocy ze strony społeczeństwa. Odpowiednią akcyę podjęła ludność Zagłębia Dąbrowskiego. Nastrój wśród powstańców w dalszym ciągu podniosły i niezłomna wola osiągnięcia tym razem zamierzonych celów. Wiele otuchy dodaje powstańcom postawa zajęta przez lud całej

Polski. Istnieje przekonanie, że nikt nie będzie wymagał, żeby powstańcy złożyli broń przed uzyskaniem odpowiednich gwarancyi, wykluczających możliwość powrotu panowania niemieckiego.

Stosstruplerzy przebierają się w mundury włoskie.

Sosnowiec, 7. maja.

(§ EE) Radio. Ukazał się 1-szy numer „Powstańca", organu polityczno-prasowego Dowództwa Grupy wschodniej wojsk powstańczych. Zamieszcza on biuletyn z 3., 4. i 5. maja, podpisany przez szefa sztabu grupy Orłowskiego. Dla grupy wschodniej jest Haurke. W numerze tym zamieszczono również obwieszczenie polsko-niem. o przejęciu władzy cywilnej i wojskowej na obszarze grupy przez dowódcę grupy oraz obwieszczenie o zaprowadzeniu stanu oblężenia.

Z wielu miejsc nadchodzą wiadomości, że Stosstruplerzy przebierają się w mundury włoskie celem wywołania pozoru, że powstańcy walczą przeciw aliantom. Schwytano dotąd 500 takich Niemców. Na całej linii Korfantego krwawe walki. Niemcy gromadzą się i przygotowują do przełamania frontu Odry. Dotych czas jednak wszystkie ich ataki odparto. W Bytomiu panuje porządek. Straż bezpieczeństwa pełnią wojska francuskie. Ponieważ Niemcy zaczęli wśród swoich rozdawać broń — Francuzi wytoczyli tanki, by przeszkodzić temu. Z Zabrza wysłano depeszę do komisyi opolskiej, zawiadamiającą o braku żywności. W Bytomiu panuje niesłychana drożyzna.

Czesi wtargnęli na Śląsk.

Katowice, 7 maja.

(§ E. E.) Radio. „Oberschl. Ztg." donosi: **Czesi wtargnęli na Śląsk,** celem opanowania okręgów, przyznanych im warunkowo w razie gdyby Górny Śląsk przypadł w całości Polsce.

CZESI OCZYWIŚCIE PRZECIW NAM.

Praga, 8 maja.

(Telef.) (m) „Narodni Listy" omawiając w artykule wstępnym powstanie na G. Śląsku, porównują działalność Korfantego z akcyą gen. Żeligowskiego w Wilnie. Dziennik zajmuje względem ruchu powstańczego stanowisko wrogie, i twierdzi, że cała ententa powinna wystąpić zgodnie i stanowczo celem stłumienia „romantycznego" powstania, przypominającego „zabawę z ogniem".

Gen. Lerond zakazał werbunku niem. ochotników.

Berlin, 8. maja.

(Telef.) (m). „Berl. Tageblatt" donosi, że gen. Lerond wydał zakaz werbowania niemieckich ochotników.

POGOTOWIE ZAŁOGI NORYMBERSKIEJ.

Warszawa, 8. maja.

(Telef.) (m) Z Berlina donoszą: „Voss. Ztg." podaje, że załoga Norymbergi z powodu powstania górnośląskiego otrzymała rozkaz pogotowia.

„SAMOOBRONA" NIEMIECKA.

Warszawa, 8 maja.

(Telef.) (m) „Voss. Ztg." donosi z Wrocławia, że ludność niemiecka na G. Śląsku chwyciła się samoobrony. W zagrożonych miejscowościach zgłasza się bardzo wielu ochotników do straży obywatelskiej. W kilku okręgach niemieckich organizacya rozpoczęła już swą działalność. W okręgu raciborskim Niemcy odebrali Polakom wieś Szabelków. Księdza polskiego, o którym twierdzono, że strzelał do Niemców, wzięto do niewoli i odstawiono do Raciborza, gdzie go prawie zlinchowano, a następnie ciężko poranionego oddano władzom francuskim.

NIEMCY UWIĘZILI KAPITANA FRANCUSK.

Paryż, 7. maja.

(PAT. Oddział uzbrojonych Niemców wkroczył na terytoryum G. Śląska i uwięził kapitana francuskiego Deblois, kontrolora okręgowego w Radowicach (Deutsch Rasschwitz) poczem zawiózł go od Prądnika (Neu-Stadt)), a stamtąd do Nyszy (Neisse).

TENDENCYJNE INFORMACYE BIURA WOLFFA.

Warszawa, 8. maja.

(Telef.) (m). Biuro Wolffa usiłuje w sposób tendencyjny rozdmuchać drobne i przypadkowe starcia powstańców polskich na Górnym Śląsku z wojskami sprzymierzonemi, przejaskrawiając różne wiadomości o stratach włoskich, angielskich, a nawet francuskich.

O ŻYWNOŚĆ DLA POWSTAŃCÓW.

Sosnowiec, 7 maja.

(§ E. E.) Radio. W Sosnowiu na konferencyi komitetów kopalnianych stworzono komitety pomocy dla powstańców. Wezwano górników do składania ofiar, szczególnie w artykułach spożywczych dla powstańców.

ODEZWA STRONNICTW GÓRNOŚLĄSKICH.

Sosnowiec, 7. maja.

(§ E. E.) **Uchwałą komisyi wykonawczej wszystkich stronnictw górnośląskich, wydano odezwę, nawołującą do podjęcia pracy przez wszystkich, z wyjątkiem robotników znajdujących się w oddziałach powstańczych.** Odezwa wzywa do zachowania ładu, porządku i karności, zakazując krzywdzić spokojną ludność.

Komisya aliancka rokuje z rządem powstańczym.

Warszawa, 8. maja.

(Telef.) (m) Z G. Śląska nadeszły tu wiadomości o rokowaniach toczących się między przedstawicielami rządu powstańczego i komisyą międzysojuszniczą w sprawie nawiązania stosunków tego rządu z władzami międzysojuszniczemi. Kwestye będące przedmiotem rokowań są bliskie rozwiązania.

POŁOŻENIE „POLEPSZA SIĘ".

Gdańsk, 7 maja.

(PAT.) Wolff donosi z Opola: Międzysojusznicza komisya plebiscytowa ogłasza oficyalny komunikat, wedle którego położenie zaczyna się polepszać, a wiadomości otrzymane przez komisyę pozwalają mieć nadzieję, że wzburzenie umysłów wkrótce się ułoży i że będzie mogła być podjęta praca.

KOALICYA TRANSLOKUJE WOJSKA Z MOGUNCYI.

Berlin, 7. maja.

(PAT). (Radio). Do Opola nadeszła wiadomość, że z zachodnich Niemiec przetransportowują się posiłki dla wojsk koalicyjnych na Górnym Śląsku. Między innymi mają zostać do tego celu ściągnięte wojska okupacyjne z Moguncyi.

USUNIĘCIE POLAKÓW Z POLICYI PLEBISC.

Berlin, 7. maja.

(PAT.) (Radio). Z Wrocławia donoszą, że międzykoalicyjna komisya usunęła wszystkich Polaków z policyi plebiscytowej, a na ich miejsce wyznaczyła Niemców.

Konferencya ambasadorów ubolewa.

Paryż, 7 maja.

(PAT.) Konferencya ambasadorów zajmowała się sytuacyą stworzoną przez ruchy na G. Śląsku. Konferencya wyraziła ubolewanie z tego powodu i potępiła próby powstania, które pociągnęło za sobą ofiary w ludziach, wchodzących w skład wojsk okupacyjnych państw sojuszniczych, oraz zbadała natychmiast środki, zapomocą których możnaby przywrócić spokój. Ponadto komisya poleciła międzysojuszniczej komisyi na G. Śląsku wystosowanie do ludności proklamacyi potępiającej rozruchy i oznajmiającej, że uciekanie się do siły nie mogłoby mieć żadnego wpływu na decyzyę państw sojuszniczych, ani też przeszkodzić im w rozstrzygnięciu z całą swobodą w myśl traktatu wersalskiego sprawy przynależności terytoryum poddanego plebiscytowi. Marszałek Foch był obecnym na powyższem posiedzeniu.

Min. Sapieha nie wróci przed decyzyą śląską.

Warszawa, 8 maja.

(Telef.) (m) Minister Sapieha, który od kilku dni przebywa w Londynie, powraca dziś do Paryża. Jak długo potrwa jego pobyt w Paryżu, na razie nie da sie określić. Na wszelki sposób nie powróci on do Warszawy, zanim miarodajne czynniki ententy nie powezmą konkretnej decyzy w sprawie G. Śląska. Również nie da się jeszcze teraz ustalić, czy dojdzie do skutku zamierz na podróż p. Sapiehy do Rzymu.

ZAMOYSKI INFORMOWAŁ BERTHELOTA.

Paryż, 7 maja.

(§ E. E.) Radio. Zamoyski informował Berthelota o wypadkach na Górnym Śląsku oraz o stanowisku rządu polskiego. Berthelot dał mu wyjaśnienia o opinii mocarstw sprzymierzonych w tej sprawie.

POGŁOSKI O NOCIE ANGIELSKIEJ.

Warszawa, 8 maja.

(Telef.) (m) Obiegała tu pogłoska, jakoby rząd angielski miał doręczyć rządowi polskiemu notę w sprawie G. Śląska, utrzymaną w tonie bardzo nieprzychylnym. Pogłoskom tym ze strony miarodajnej zaprzeczają jak najenergiczniej.

GŁOSY ANGIELSKIE W ŚWIETLE BERLIŃSKIEM.

Berlin, 7. maja.

(PAT. Dzienniki angielskie traktują powstanie na Górnym Śląsku, jako przedsiębiorstwo zorganizowane podobnie jak w wypadku gen. Żeligowskiego.

CO MÓWI LONDYN.

Wiedeń, 7. maja.

(Telef.) (G). Według doniesień z Londynu, w urzędowych kołach angielskich panuje przekonanie, że powstanie na Górnym Śląsku ma bardzo poważny charakter. Uważają je za zdecydowany i systematyczny wysiłek, aby uprzedzić decyzyę Rady Najwyższej przez zagarnięcie spornych terytoryów.

WRAŻENIE WE WŁOSZECH.

Wiedeń, 7. maja.

(Telef.) (G). Zajścia na G. Śląsku wywołały we Włoszech ogromne wrażenie „Corriere dela Serra" domaga się, aby rząd włoski poczynił w tej sprawie energiczne kroki w Warszawie i u państw sprzymierzonych. Dziennik ten twierdzi, że w Warszawie wiedziano o planach Korfantego że rząd polski kieruje całą akcyą, na co wskazuje koncentracya wojsk polskich na granicy górnośląskiej. Polska pragnie powtórzyć po raz drugi zamach Żeligowskiego.

PRASA BELG. ŻĄDA PRZYZNANIA ŚLĄSKA POLSCE.

Warszawa, 8 maja.

(Telef.) (m) Z Brukseli telegrafują: Prasa belgijska omawia obszernie wypadki na G. Śląsku. „Etoile" krytykuje postępowanie Korfantego. „Peuple" zachowuje stanowisko neutralne. Natomiast dzienniki „Nation" i „Independence Belgique" wspominając Korfantego, przypominają jego walki z rządem pruskim i domagają się szybkiego przyznania Polsce Śląska w granicach Korfantego.

KONFERENCYA LEADORÓW STRONNICTW W SPRAWIE G. ŚLĄSKA.

Warszawa, 8. maja.

(Telef.) (m) Wczoraj odbyła się w prezydyum Rady ministrów konferencya leaderów stronnictw sejmowych. Wzięli w niej udział premier Witos, marszałek Trąmpczyński oraz pp. Dębski, Kiernik, Zamorski, Lutosławski, Dubanowicz, Kaczyński, Wróblewski i Niedziałkowski. Przedstawiciele stronnictw uznali za słuszne stanowisko rządu zajęte w sprawie G. Śląska. Szczegóły konferencyi trzymane są w ścisłej tajemnicy.

MINISTROWIE BADAJĄ SYTUACYĘ.

Warszawa, 8. maja.

(Telef.) (m) Ministrowie Skulski i Rataj z polecenia Rady ministrów udali się do Sosnowca celem zasięgnięcia bliższych informacyi o położeniu na Górnym Śląsku. Relacya obu ministrów będzie przedmiotem dyskusyi na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu Rady ministrów.

EWENTUALNY NASTĘPCA KORFANTEGO.

Warszawa, 8 maja.

(Telef.) (m) W kuluarach sejmowych mówią, że w miejsce Wojciecha Korfantego polskim komisarzem plebiscytowym mianowany zostanie podobno adwokat Wolny z Bytomia.

MANIFESTACYA WARSZAWY.

Warszawa, 7 maja.

(§ E. E.) Radio. Stronnictwo demokratyczne rozplakatowało odezwę, nawołującą do zaniechania zabaw, oraz wzywającą do manifestacyi w niedzielę, celem złożenia wspólnej przysięgi, że Polacy nie opuszczą Śląska, gotowi przelać zań krew.

Wczoraj po południu odbył się wiec PPS., który uchwalił wezwać towarzyszy angielskich, francuskich i włoskich do energicznego protestu przeciw gwałceniu woli ludu śląskiego przez rządy burżuazyjne. Wiec stwierdza, że ludność Warszawy gotowa ofiarować wszystkie siły w obronie świętej sprawy połączenia G. Śląska z Polską.

ROBOTNICY ZAGŁĘBIA OPODATKOWUJĄ SIĘ.

Sosnowiec, 7. maja.

(PAT). We wszystkich kopalniach i fabrykach Zagłębia Dąbrowskiego robotnicy uchwalili opodatkować się na rzecz Górnoślązaków. Podatek ten będzie dawany w naturze i stanowić będzie część przydziału żywnościowego, jaki otrzymują robotnicy.

Z DNIA.

WSZYSCY MAMY ŚLĄSK NA USTACH.

Jedna sprawa nas zajmuje
Jak cień chodzi z nami wszędzie.
Każdy pyta cię stroskany:
No cóż panie jakże będzie?

Major, co powrócił z wojny
Iprzed śmiercią nie znał tremy,
Mówi poprawiając pasa:
Jak trza będzie, znów pójdziemy.

Paskarz, wietrząc nowe zyski
Wypowiada takie zdanie:
A co? przecież wam mówiłem
Wojna nigdy nie ustanie.

Anegdociarz głosi w knajpie:
Dyplomacya tu nie wskóra.
Trza im zająć okręg Ruhry
A wnet Niemcom zmięknie rura.

Zosia pośród łez rzęsistych
Skarży się przed siostrą Anną:
Gdy zabiją mego chłopca,
To zostanę starą panną.

A choć wkoło maj się kwieci
W lasach i na łąk kobiercu,
Wszyscy mamy Śląsk na ustach
Wszyscy mamy Śląsk na sercu.

Dziś Śląsk posiadł naszą duszę
I serc naszych całą tkliwość.
Śmiało dzieci górnośląskie!
Z wami Bóg i Sprawiedliwość!!

Nemo.

Na walkę o Górny Śląsk!

Lwów, 8. maja.

Stosownie do wezwania Komitetu Obrony Kresów Zachodnich redakcya naszego pisma otwiera listę ofiar na cele świętej walki o prastarą ziemicę Piastów zagrożoną w tej chwili wiecznem odcięciem od Ojczyzny.

Na cel ten ofiarowano dziś następujące kwoty, zapoczątkowując fundusz, który mamy nadzieję, urośnie do imponujących rozmiarów.

Jerzy Konarski	mk. 500
Bogumiła Ancówna	„ 500
Jan Merklinger	„ 250
Jan Gella	„ 250
Henryk Blaustein	„ 250
H. Krochówna	„ 100
Z. Złotnicka	„ 500
Helena Nieszczyńska	„ 20
S. S.	„ 50
F. T.	„ 50
T. K.	„ 20
W. H.	„ 100

JERZY BANDROWSKI.

NIEDZIELA.

Lwów, 8 maja.

Normalnie miły ten dzień zaczyna się u przeważnej większości Lwowian od rzrabiania mydła i gładzenia i poklepywania przed lustrem zaspanej i zarośniętej twarzy. Niektórych — uczciwszych — zajęcie to drażni. Cóż za przyjemność wpatrywać się już od samego rana we własną, skwarzącą się, czy sch rowaną twarz? Dlatego są mrukliwi i zniecierpliwieni, o lada co robią awantury, zaś żony ich starają się zejść im trochę z oczu i od czasu do czasu przestrzegają:

— Cicho dzieci! Tatuś się goli!

Inni lubią te operacyę. Z najwyższem zadowoleniem oglądają swą twarz z obu stron, robią do lustra różne wdzięczne miny, poklepują się po brodzie, naciągają skórę na policzkach, uśmiechają się do siebie. To są ludzie — szczęśliwi, a przeto w niedzielę rozpoczynają od największej dla siebie rozkoszy — przyglądania się samemu sobie. Ci — ładnie uczesani i w skrzypiących, żółtych jak jajecznica trzewikach — będą chodzili przez cały dzień uśmiechnięci, dumni, dostojni i niezwyciężeni.

Ja osobiście lubię tę młodziutką niedzielę, uśmiechniętą ale cichą, kiedy właśnie jedni się golą, drudzy robią toaletę i kiedy na ulicach jest jeszcze pusto. Nie można powiedzieć, aby władze miejskie na niedzielę nakazywały jakieś szczególniejsze sprzątanie na ulicach, ponieważ jednakże ludzi jest mniej, zdaje się, jakby ulice były czystsze niż w dzień powszedni. Niewątpliwie są cichsze. Więc jest jakoby jaśniej, a w tej pogodnej ciszy zadumane drżą zlekka korony drzew, miłych swą świeżą, jeszcze nową zielenią.

Wtem z bramy wypada panienka.

To ona! Młoda niedziela!

Trzewiczki pół lakierowane, pół materyalne, pończoszki jedwabne, popielate, skromny ale prosto z igły, świeżutki kostyum granatowy, na głowie niebieski jedwabny kapelusz — niby turban. Tak naogół nic nadzwyczajnego — buzia młoda, różowa, przeciętna i ten szyk nie imponujący, przeciętny, prawdę mówiąc skromny najzupełniej — ale „sznyt", ale to wszystko takie czyściutkie, świeżutkie, wyprasowane, wyczyszczone, niedzielne — niedzielna elegancya, niedzielna minka, trochę niby uroczysta a dumna — niedzielna zamaszystość ruchów. W poczuciu swej elegancyi młoda niedziela równym, drobnym, ostrym kroczkiem idzie prosto przed siebie — raz dwa, raz dwa — idzie tak, jakby się śpieszyła. Straciłem ją z oczu. Wtem — widzę — „zachodzi na lewo" jak żołnierz na paradzie i defiluje przedemną wyprostowana, pełna godności.

Na rogach ulic znowu rozbiła namioty wędrowna dobroczynność. Rzadkie jednakże muchy wpadają w te rozstawione sieci. Zasadzki widać z daleka i można je bezpiecznie wyminąć.

Naraz — równy, miarowy odgłos gęstych, drobnych, lekkich kroków.

Wojsko?

Nie. Oczywiście skauci. Już wyruszają na jakąś służbę, czy na jakąś wyprawę. Już sam widok ich przypomina zielone pola, podmiejskie wzgórza, cegielnie ciche w niedzielę, ale stroine w krzaki kwitnącego bzu, strumyczki i o emr-zielone mokre łąk, gęsto upstrzone żółtymi kwiatami, długie, białe gościńce i na horyzoncie perłowe, sklepione błoki. To będzie — a tymczasem skauci maszerują po bruku. Widać „totemy", proporczyki z różnymi symbolami, młode twarzyczki, szerokoskrzydłe amerykańskie kapelusze. Dokąd to towarzystwo „smaruje" tak rano? Kto ich wie! Wtem ktoś krzyknął komendę — wszystkie głowy podniosły się, kije skoczyły na ramiona, szyk stwardniał, zesztywniał — i już idzie oddział młodziutkich żołnierzy. Widać, że to jest przedewszystkiem żołnierz. Wzroku od oddziału oderwać nie można, taka w nim sprężystość wrodzona, taki gest, taki rytm niezrównany, taka sprawność.

Z pewnością będzie jakaś parada, obchód, pochód, czy demonstracya. Wszyscy na ulice — pod pomnik Mickiewicza — „Nie damy ziemi, skąd nasz ród". Są to jak gdyby co niedzielę ponawiane śluby, zaklęcia, są to jak gdyby jakieś obrzędy, uroczyste, przy których wszyscy się poznają i liczą, są to — rewie obywatelstwa kresowego miasta, rewie wiecznie czuwającego pogotowia.

A potem „dwunastówka" w katedrze, ulubiona msza pań i panien z lwowskiego towarzystwa. Tłum, ścisk, gorąco, zapach świec i kadzideł zmięszany z mocnym zapachem perfum, złote błyski na ornatach, gorące płomienie czerwonych chorągwi nad głowami tłumu, płomyki żółte świec i lśnienie miękkie jedwabnych materyałów i subtelne uśmiechy na twarzach pięknych kobiet i iskierki żywe w ich różnobarwnych oczach i święty poważny, jakby błogosławiący szum organów.

Nareszcie — promenada. Wszystko młode wysypało się na ulice. To też pochód demonstracyjny — życia. Jest tak gęsto, że przez ten tłum przecisnąć się nie można. Jest niewygodnie, ciasno i może nawet głupio. Koniecznie musi się zobaczyć kto z kim chodzi, kto się w co ubrał? Koniecznie trzeba to pokazać? Tak myślę dziś, kiedy się już trochę zestarzałem. Ale dawniej — w gimnazyum

Na czasie.

Szewczenko w prasie endeckiej.

Lwów, 8. maja.

Z kół fachowych otrzymujemy następujące uwagi:

Bardzo dawno już zaczęło „Słowo Polskie" zabierać głos z okazyi uroczystości ku czci T. Szewczenki. Mniej więcej po dziś dzień bez zmian brzmią w tej mierze opinie owego pisma, które rości sobie pewne pretensye do prawdziwie naukowego wykształcenia i poziomu.

Przed wojną jeszcze twierdziło „Słowo", że lubieżna poezya Szewczenki roznamiętnia i deprawuje młode dusze, dziś zapomocą „głosów publicznych" aż... „z Rohatyna" dokonywa odkrycia, iż „treść poezyi Szewczenki zionie bezgraniczną nienawiścią do wszystkiego, co polskie... zachęca do mordów... i rzezi Polaków".

Bystry ów spostrzegacz i znawca liryki i epiki szewczenkowskiej niechaj się dowie, że wybitni polscy poeci, tłumacze dzieł Szewczenki na nasz język, obok przekładów dali cenne studya o ukraińskim wieszczu, w których rehabilitowali go w zupełności już kilkadziesiąt lat temu z zarzutów, jakie mu mogła stawiać dawna, czy też jakie mu stawia świeża, typowo endecka ignorancya. (Vide prace Sowińskiego, Battaglii, Komorowskiego, Sulimy, Gorzałczyńskiego i in.). Od Syrokomli przez Chajęskiego, Stachurskiego, Sowińskiego, Grubińskiego, Lenartowicza, Ludomira, Szumskiego i in., po najnowsze przekłady Daniłowskiego, Woinarowskiej — ma sposobność społeczeństwo nasze spokojnie poinformować się o artystycznej i etycznej wartości Szewczenki, którego przełożono niemal na wszystkie języki europejskie, o którym najwybitniejsi znawcy literatury (Turgeniew, Brandes, Jensen) z najwyższem wyrażają się uznaniem.

Wypisywanie podobnych bredni pod adresem Szewczenki dziś tchnie obskurantyzmem zgoła i służy jedynie do jątrzenia aktualnych bolączek. Nie od rzeczy będzie jednak wspomnieć dla mniej poinformowanych, iż Szewczenko, wróg Rosyi, a nie Polski, kochał się w Polce, żył w wielkiej przyjaźni z Polakami: Zaleskim i Żeligowskim (Sową), który mu poświęcił swój piękny wiersz:

„Wieszczu ludu, ludu synu,
Tyś tem dumny, boś szlachetny,
U twej skroni liść wawrzynu,
Jak ton pieśń twych smutny, świetny".

Z tendencyi zaatakowanych „Hajdamaków" wystarczająco wyspowiadał się Szewczenko w „przedmowie-pomowie", do której zainteresowanych odsyłam, skreśliwszy tych parę słów prawdy.

Bezstronny.

— myślałem inaczej. Dawniej ja też brałem spodnie na strzemiączkach, bluzę obszytą czerwonym sznurkiem i cytrynowe rękawiczki i blawszy to wszystko obficie „Vera Violettą" za piętnaście centów flaszeczka, szedłem dumny i pyszny na promenadę. Cóż to za radość była ocierać się o ludzi w gęstym, ciepłym tłumie, chwycić od czasu do czasu żywy błysk oka, jakiś uśmiech na czerwonych, dziewczęcych wargach, słówko niewyraźne, może źle dosłyszane lub zrozumiane, lecz niepokojące, kuszące... Chodziło się tam i z powrotem od placu Fredry aż do poczty i choć się wiedziało, że się wróci z niczem, trudno się było z tego ścisku wyrwać...

A tymczasem starsi i zasobniejsi przygotowują się do uroczystego obiadu niedzielneg „mniejszemi" czy „większemi" przeważnie „wzmocnionemi" i popieranemi flaczkami, albo gulaszykami. Tak zagrzawszy się do boju, spóźnieni, sapiący, śpieszą do domów, na obiad.

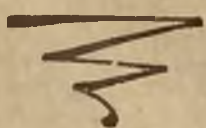
Na ulicach robi się pusto i cicho.

Miasto drzemie.

I drzemie już właściwie przez cały dzień.

Szare rolety opadają na wystawy sklepowe, jak bielmo na oczy i cokolwiek się dzieje — te szare plamy wszystko zasnuwają matową, senną szarzyzną.

Ulice śpią.



Z sali odczytowej.

Systemy wynagradzania pracy.

Lwów, 8 maja.

Staraniem Tow. Ekonomicznego odbył się wczoraj w sali Izby handlowej i przem. bardzo ciekawy odczyt rekt. Hauswalda o metodach wynagradzania pracy. Prelegent zajął się specyalnie omówieniem systemów wynagradzania pracy w przemyśle, zwłaszcza fabrycznym, omawiając kolejno zasady, oraz wady i zalety wszystkich metod, jakie dotychczas były stosowane w fabrykach całego świata, a więc systemu czasowego, akordowego, premiowego i udziałowego.

Wszelkiego rodzaju płace mogą być stosowane indywidualnie i zbiorowo. Wynagrodzenie powinno być tak obliczone, by było bodźcem do pokonywania lenistwa, wysokość jego musi odpowiadać cenom produktów, dalej powinna być uwzględniona stopa życiowa, kwalifikacye i potrzeby kulturalne robotnika, wreszcie powinien system płacy wpływać na dzielności i tempa pracy.

System czasowy, obliczający tylko godziny pracy, zapewnia minimum egzystencyi za minimum wysiłku i premiuje właściwie opieszałość. Prelegent podniósł zalety systemu akordowego, który jest korzystny zarówno dla pracodawcy, jak i robotnika, gdyż koszt pracy jest z góry znany, dozór staje się zbyteczny, praca jest szybko wykonana, a robotnik ma możność większego zarobku. Mimo to system ten był najbardziej zwalczany. Przeciw zbyt wysokim lub zbyt niskim kosztom pracy akordowej istnieją rozmaite zabezpieczenia. W ostatnich latach powstał system akordu czasowego, który zaprowadzono we Lwowie w kolejnictwie.

Omówiwszy sposób wynagrodzeń premiowych, poświęcił prelegent kilka słów metodzie wynagradzania przez udział w zyskach, która okazała bardzo dodatnie rezultaty, wreszcie podniósł zalety systemu Taylora i Gantta.

Po teoretycznem omówieniu przedstawił rekt. Hauswald graficzne zestawienie wszystkich systemów, wykazujące stosunek czasu, pracy i zysku robotnika. —

Obecni nagrodzili prelegenta żywymi oklaskami.

Premiera w „Bagateli".

Lwów, 8. maja.

Ostatni program „Bagateli" jest prawdziwie „majowy". Najpiękniejszymi kolorami zakwitła polska sztuka kabaretowa, reprezentowana przez najlepszych jej przedstawicieli ze wszystkich stolic Polski. O ile chodzi o wysoki poziom artystyczny produkcyi, na czoło wybija się przez wszystkich kochany Michałowski w recytacyi silnego i pięknego utworu Raorta p. t. „Karnawał". Jest to prawdziwy majstersztyk o ile idzie o plastykę, siłę ekspresyi i szczerość wyrazu. Michałowski swem słowem opanowuje widownię niepodzielnie, umie swem „forte" targnąć sercem i szumieniem słuchacza, szept jego dociera do najtajniejszych zakamarków duszy. To się nazywa mieć talent z Bożej łaski. Oby tylko bujność życia i temperamentu nie podcięła pięknego kwiatu i jego sił żywotnych. Bronowski wyrobił się na humorystę kabaretowego najlepszego typu. Jego monologi mają ten przemiły pozór naturalnej, frywolnej pogawędki z publicznością, urozmaiconej od czasu do czsu rakietami ciętej i literackiej satyry. Latajner umie najbardziej pikantną chansonę podać dyskretnie i z umiarem, mam jednak wrażenie, że ten wesołek nad wesołkami z tęsknoty za Lwowem zanadto spoważniał. Domański ma także swój własny typ. Nie strzela za wysoko, nie umie rozruszać publiczność, zwłaszcza, gdy jej zagra na harmonice swoje A z durem i B z molem. Baliszewscy to tancerze pierwszej klasy, ona, uosobienie tanecznego wdzięku, on, człowiek z gumy.

Szczęsna, nowo pozyskana siła z Warszawy mogła bez szkody niczyjej pozostać w Warszawie. I nie na tem koniec programu. A gdzie Noskowska, Spinelerówna, Orlean Skeths „Dama w czarnem?" Zaiste musimy powiedzieć Dyrekcyi „za dużo". Nie dziwnem więc, że olbrzymi program kończy się dopiero o 11 w nocy. Ale za to sprawdza się przysłowie „Kto smaruje ten jedzie" bo sala „Bagateli" co wieczora przepełniona jest po brzegi.

(h. z.)

Ze spraw ruskich.

Lwów, 8. maja.

UKRAIŃSKI DZIEŃ.

Jak nam donoszą, w Ameryce istnieją dwa komitety ruskie, które zarządziły składkę dla ziomków swoich w Małopolsce wschodniej a dla zbierania ofiar wyznaczono specyalnie jeden „Ukraiński dzień". Wśród emigracyi ruskiej powstały dwa komitety. Jeden pod przewodnictwem Mirosława Siczyńskiego, mordercy śp. hr. Potockiego, pod nazwą: „Ukraińska federacya", drugi pod nazwą: „Ukraiński Narodowy Komitet", kierowany przez duchowieństwo ruskie. Komitet Siczyńskiego zebrał 33 tysięcy dolarów i wysłał je w lutym za pośrednictwem Amerykańskiego Czerwonego Krzyża do Komitetu Horożańskiego we Lwowie, natomiast popi z „Ukr. Narodowego Komitetu", za zebrane składki, kupili sobie dom w N. Yorku.

BOLSZEWICKIE SYMPATYE.

„Wpered" stwierdza uroczyście że na uniwersytecie w Kijowie odbywają się wykłady w języku ukraińskim. Wymienia również cały szereg Rusinów z Małopolski wschodniej przebywających obecnie w Charkowie, Kamieńcu podolskim, Kijowie, Połtawie, Czerkasach, Humaniu i Odessie, którzy „zasyłają ukłony" braciom swoim w Galicyi.

PROPAGANDA UKRAIŃSKA.

W Przemyślu wychodzić ma pismo ruskie pt. „Objednanie" pod redakcyą p. Archipenki. Celem jego jest zgrupowanie wszystkich stronnictw ruskich pod firmą demokratyczną.

W Warszawie pojawił się pierwszy numer wielkiej gazety ruskiej p. t. „Ukraińska Trybuna" redagowanej przez wybitnego publicystę ukraińskiego, b. ministra U. N. R. p. Salikowskiego. Pismo to redagowane w stylu europejskim ma za cel popieranie obecnego rządu U. N. R. i szerzenie idei wielkiej niezawisłej Ukrainy.

Z prasy rosyjskiej.

Lwów, 8. maja.

POWSTANIE NA SYBIRZE.

Władywostocki „Wieczer" donosi: Rozszerzane w Czycie wiadomości o rozruchach na Sybirze, znalazły szybko potwierdzenie.

Powstanie kozaków i włościan rozpoczęło się w rejonie Czelabińska, przyczem rozlokowane tam oddziały czerwonych, przeszły na stronę powstańców. Równocześnie wybuchło powstanie i w rejonie Iszyma. Oboma miastami zawładnęli wkrótce powstańcy, dzięki czemu połączenie kolejowe tak na Jekaterynoburg, jak i na Ufę zostało

przerwane. Po Czelabińsku wzięto Kurgan i Petropawłowsk, ostatni przechodził kilkakrotnie z rąk do rąk.

26 z. m. czerwona dywizya piechoty stojąca nad rzeką Iszumą, pod dowództwem gen. Bielowa, b. komendanta południowej armii Kołczaka, w całym swym składzie przeszła na stronę powstańców. Za jej przykładem poszło i kilka bateryi, z których jedną część rozbili czerwoni. Gen. Bielow stanął na czele powstałych wojsk.

Powstanie przerzuca się już poza Omsk, skierowuje się na miasta mieszczące garnizony. W Tomskiej guberni po wsiach ludzi podejrzanych o związek z komunist. wyżyna się wraz z całą rodziną, nie wyłączając i małych dzieci. Na terror ów odpowiada włościaństwo ogniem artyleryjskim.

W Marinskim powiecie pojawiły się ponownie partyzanckie oddziały Zubkowa, a w Jenisejskiej oddziały Czetypkina, obecnie jednakże występują one przeciwko bolszewikom.

Do Czyty powrócił minister spraw wewnętrznych Znamienski, który miał zamiar udać się do Moskwy na zjazd komunistów. Wózł on ze sobą przeznaczone na podarek 4 automobile, 200 pudów zarekwirowanych w Czycie krup. również zarekwirowany bilard i kilka fortepianów. Okazało się jednak, że z powodu przerwanego połączenia pociąg do Moskwy nie odchodzą. Trudno powiedzieć jak skończy się powstanie, wynikłe wskutek bezustannych rekwizycyi chleba na Sybirze.

NADESŁANE.

Prasa ruska o zajściach na Śląsku.

Lwów, 8. maja.

W artykule wstępnym p. t. „Walka o istnienie" omawia „U. Wistnyk" ostatnie zajścia na Śląsku i twierdzi, że sprawa ta jest obecnie osią polityki europejskiej. „Jest ona — twierdzi to pismo — kwestyą istnienia wielkiego przemysłu niemieckiego, a można śmiało twierdzić — i kwestyą istnienia państwa polskiego. Omówiwszy dość objektywnie konieczność posiadania Śląska przez Polskę ze względów ekonomicznych oświadcza organ partyi trudowej, że nie zajmuje w tej sprawie żadnego stanowiska.

Inne pisma ruskie notują wypadki na Śląsku w rubryce p. t. „Rewolta polska na Śląsku górnym".

Likwidacya urzędu węglowego zależna od śląskiego rozstrzygnięcia.

Warszawa, 8 maja.

(Telef.) (m) Dyrektor Urzędu węglowego b. minister Pepłowski, zapytany przez dziennikarzy, kiedy zostanie skasowany państwowy urząd węglowy, oświadczył, że gdy sprawa górnośląska zostanie ostatecznie rozstrzygnięta i gdy unormują się nowe stosunki, wynikające z tego rozstrzygnięcia, zupełnie naturalnem będzie dążenie do likwidacyi Państwowego Urzędu węglowego i do powrotu normalnych stosunków przedwojennych, tj. do wolnego handlu, co już przeprowadzono z inicyatywy Państw. Urzędu węglowego w stosunku do obrotu drzewem opałowem. Nastąpić to jednak musi po odpowiedniem przygotowaniu, gdyż nieprzygotowane rozwiązanie sprawy wywołałoby olbrzymie wstrząśnienie w życiu gospodarczem całego kraju, którego doniosłości nawet w przybliżeniu ocenić nie można.

FEDERACYA CZY INKORPORACYA?

Wilno, 7 maja.

(§ E. E.) Radio. Klub narodowy wystosował do Witosa i Trąmpczyńskiego depeszę, protestującą przeciwko załatwieniu sporu polsko-litewskiego kosztem oddania Wilna i Wileńszczyzny.

Wilno, 7. maja.

(§ E. E.) W przeciwieństwie do obozu narodowego, stojącego twardo na gruncie inkorporacyi, obóz krajowy ożywiony jest wiadomościami o możliwem federacyjnem rozwiązaniu sporu. Ze źródeł krajowych informują, że w sferach litewskich dojrzała myśl, **iż ogólne konjunktury polityczne zmuszają Litwę do trwałego oparcia się o Polskę.**

O DOPUSZCZENIE DO GŁOSU BIAŁORUSI.

Warszawa, 8. maja.

(Telef.) (m). Białoruski narodowy związek złożył w Lidze Narodów memoryał, w którym wywodzi, że konferencya brukselska, poświęcona sporowi polsko-litewskiemu, ma zadecydować o losach ziem, na których ludność białoruska stanowi przeszło 80 prc. Wobec tego związek prosi o dopuszczenie przedstawicieli Białorusi do udziału w konferencyi. Na memoryał ten Liga Narodów dała odpowiedź odmowną.

Wiadomości telegraficzne.

Lwów, 8. maja.

(§ EE) Radio. Poseł japoński p. **Kawukami** złożył w minist. spr. zagr. listy uwierzytelniające. Wicemin. Dąbski po serdecznem przywitaniu ambasadora omawiał z nim długo sprawę górnośląską.

(§ EE) Radio. **Wicemin. Dąbski konferował** dziś z posłem estońskim Hellatem w sprawie państw bałtyckich oraz górnośląskiej.

(Telef.) (m) **Wczoraj podsekretarz stanu dr. Dąbrowski** przyjął przewodniczącego delegacyi sowieckiej w Warszawie Ignatowa.

(Telef) (m) **Kierownik ministerstwa zdrowia publicznego p. Chodźko** powrócił dziś z Paryża.

56

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

tłumaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

(Ciąg dalszy).

Starzec nie dokończył jeszcze tych słów, gdy rozległ się gardłowy okrzyk.

Hoggar stał wyprostowany, z uroczystą miną i rękoma wzniesionymi ku niebu.

— Przysięgam na Allaha, mówił, że kobieta owa już nie żyła w chwili, gdy podniosłem leżące na piasku i płaczące dziecko!

— Starcze, zawołał nawpół przytomny Syn nocy, zwracając się do Matyasza zaklinam cię, mów dalej, nie ukrywaj niczego!

„Moja matka!... Ach! przecież tu o moją matkę chodzi!

Tak często śniłem o niej,... moja matka!...

„W fantazyi usiłowałem odtworzyć jej obraz!

„A Ty milczałeś, Hoggar, gdy cię o nią pytałem!

„Powiedziałeś mi tylko, raz, kiedyś, że Allah zesłał na Twoją drogę dziecko, i że nic nie wiesz o mem pochodzeniu!

„Ale ty starcze, rzekł do Matyasza, ty, ty wiesz wszystko, znałeś moją matkę...

— Opiekowałem się nią prawie do ostatniej chwili jej życia.

„Byłbym oddał krew własną dla niej i dla syna zmarłego pana.

„Niestety! Zawistny los chciał inaczej!

„Opowiem wam jak było... ja wiem, że niejedno źle przedstawiam.

„Lecz niezupełnie jeszcze jasny mój umysł...

„Oto tak..."

I zaczął mówić, wpatrzony w przestrzeń, przyciszonym głosem, usiłując uporządkować szczegóły swego opowiadania.

Niewypowiedziane wzruszenie opanowało Syna Nocy; po pięknem, ogorzałem jego licu spływały ciężkie łzy.

III.

Matyasz opowiadał.

Oczami duszy, zda się patrzył w przeszłość.

Otaczający słuchali w uroczystem milczeniu.

Starzec mówił w uniesieniu, malował nieludzki postępek marynarzy, którzy unosząc resztki żywności zostawili ich na pustem wybrzeżu.

Drżeniem przejmowało go to wspomnienie.

— Ach! jak ja zaklinałem tych ludzi! Wszedłem do wody... chciałem ich zatrzymać!

„Jak szaleniec, chciałem się uczepić łodzi! Krzyczałem! Błagałem, modliłem się do nich jak do Pana Boga!

„Ogłuchli na me zaklęcia.

„Zdaje mi się, Boże odpuść mnie grzesznemu! że jeden z nich drwinami i szyderstwem odpowiedział na me prośby.

„A potem...

„Widzę jeszcze ten bezmiar wody, oświetlony blaskiem księżyca.

„A na jasnej toni fal, cień małej łódeczki, mknącej z fali na falę i oddalającej się coraz bardziej i bardziej.

„Wołania moje rozbudziły biedną słodką istotę, którą zostawiłem śpiącą z dziecięciem na ręku.

„Wyszła z poza ciemnych skał, które były naszem schroniskiem. Zrazu nic nie pojmowała.

„Przywoływała mnie.

„Lecz ja, oszalały ze złości i rozpaczy, nie przestawałem krzyczeć na uciekających nędzników! Podeszła więc ku mnie.

„I ona także weszła w wodę... i powiedziała mi. — Ach! słyszę jeszcze zdławiony z przerażenia głos biedaczki:

— Och! Matyaszu, oni uciekają, a nas tu zostawiają samych... jak mogą popełniać taką zbrodnię?

„A ja wyłem z rozpaczy, wyrywałem sobie włosy z głowy.

„Przeklinałem Boga, który toleruje podobne postępki!

„Boga, który daje rozkrzewiać się Złu i pozwala tryumfować złym i podłym! Boga głuchego na nasze błagania!

„Ach! Co za bunt trawił moje serce!

„Biedna męczennica — bo męczennicą była twoja matka, oparła się o moje ramię i zaczęła płakać.

„Drżała, wstrząsana nieustannym dreszczem.

„Usiłowałem ją pocieszyć, chciałem natchnąć nadzieją, której sam nie miałem.

„Poprowadziłem ją do naszego nędznego schronienia, gdzie spokojnie spało dzieciątko...

„I ciągle te straszne dreszcze, wstrząsające biednem wynędzniałem ciałem, zniszczonem tyloma przejściami i głodem!

(C. d. n.)

(Telef.) (m) **Wobec dymisyi pp. Grodzieckiego i Jankowskiego** prezydent ministrów poruczył im kierownictwo fachowe ministerstw, na których czele dotychczas stali. Minister Jankowski zastrzegł się jednak że nie weźmie udziału w obradach Rady ministrów.

(Telef.) (m) **Polska komisya do spraw powrotu jeńców polskich i obywateli** z Rosyi rozpoczęła już w Moskwie urzędowanie. Komisya oblęgana jest przez setki osób zgłaszających się do opcyi. W samej tylko Moskwie znajdzie się przypuszczalnie około 30.000 osób mających prawo do powrotu do kraju. Przedewszystkiem rozpoczęto akcyę reewakuacyi jeńców wojskowych. W najbliższych dniach udaje się do Petersburga ekspozytura komisyi.

(Telef.) (m) **Przyjazd poselstwa sowieckiego do Warszawy** ustalono na 20. bm. Na czele poselstwa stoi Tarachan, radcą legacyjnym ma być sekretarz delegacyi pokojowej sowieckiej w Rydze p. Lorenz.

(Telef.) (m) **Sytuacya Austryi poprawia się.** Z Wiednia donoszą, że od pewnego czasu sytuacya przemysłowa w Austryi zaczyna się pomału ale stopniowo polepszać.

Kronika telegraficzna.

(§ E. E.) Radio. **W Belwederze** odbyło się przyjęcie gości francuskich. Na wniosek gen. Niessel'a przyznane będą ordery „Legii honorowej“ wielu generałom i oficerom polskim za walki pod Warszawą i za organizacyę armii.

(§ E. E.) Radio. **Komisya badania drożyzny** ustaliła, że w kwietniu nastąpiła w Warszawie zniżka cen o przeszło 4 prc.

(PAT.) **We wczorajszem losowaniu milionówki** wygrana padła na numer 1.826.072.

(Telef.) (m) **Znowu brak kompletu.** Zwołane dziś po raz wtóry posiedzenie sejmowej komisyi konstytucyjnej w sprawie zakresu działania naczelnych władz rządowych, znowu nie mogło przyjść do skutku z powodu braku kompletu.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

Niedziela 8 maja o 3 po poł. „Straszny dwór“, opera.

Niedziela 8 maja o 7 wiecz. „Wielki dzień“, sztuka.

Poniedziałek 9 maja o 7 wiecz. „Biały mazur“, operetka.

Ogólny wiec kolejarzy w sprawie górnośląskiej. Na wieść o grożącym zamachu na przynależność Górnego Śląska do Polski Komitet narodowy kolejowców Polaków, Związek zawodowy pracowników kolejowych Rzeczypospolitej polskiej, Polski Związek kolejowców, Zawodowy Związek Maszynistów, tudzież Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ zwołują masowy wiec protestujący na niedzielę, 8. maja 1921 o godz. 10 przedpoł. w sali „Sokoła II“, ul. Kętrzyńskiego 32. Koła miejscowe wszystkich węzłów okręgu lwowskiego wyślą swoich delegatów. Komitety zapraszają również szeroką publiczność do wzięcia udziału.

Z muzyki. Na dochód „Białego Krzyża“ odbył się koncert, który urządził znany chór młodzieży „Harfa“ w sali Tow. muz. ze współudziałem art. opery Cyganika i Wojnarowicza. Produkcye były dowodem zespiewania się tego, znanego zespołu i spotkały się, jak zwykle, z bardzo gorącem przyjęciem ze strony publiczności.

Z Towarzystwa śpiewackiego „Bard“. Na Walnem Zgromadzeniu odbytem dnia 26 z. m. wybrano nowy wydział na rok 1921 w następującym składzie: prezes K. Machl, zast. prezesa M. Jurkiewicz, kier. artystycz. i dramatycz. H. Zbijewski, zast. dyrygenta H. Lubuśka, sekretarz A. Fuliński, skarbnik J. Bratro, bibliotekarz E. Jaworski, gospodarz R. Martula, zast. sekret. i bibliotekarza J. Foryst, komisya szkontrująca J. O. Kochman i W. Zarzecki. Wpisy na członków Towarzystwa przyjmuje się w dniach prób we wtorki i piątki od godz. 7-mej wiecz. w lokalu Tow. przy ul. Blacharskiej l. 8. II. p.

(hb.) **Lwowski Oddział Towarzystwa Tatrzańskiego,** zawiązał się wczoraj na Walnem Zgromadzeniu odbytem w Instytucie Geologicznym przy udziale kilkudziesięciu członków. Po wysłuchaniu zagajenia prof. Pawlikowskiego, który określił dzieje poznania Tatr i dzisiejsze nasze zadania względem nich, przyjęto zasady statutu. Następnie wybrano prezesa w osobie dra Kordysa, oraz dokonano wyboru jedenastu członków Wydziału. Wreszcie przedyskutowano plan przyszłej działalności Oddziału. Zgłoszenia na członków przyjmuje skarbnik p. St. Czołowski, ul. Sykstuska 11 w firmie Krawiański.

Pielgrzymka Sokoła do Zadwórza. Sokolstwo polskie Lwowa urządza dnia 15. maja br. pielgrzymkę do mogił poległych pod Zadwórzem. Wyjazd ze Lwowa do Zadwórza nastąpi w dniu 15. bm. z dworca głównego o 8.20 z Podzamcza zaś o 8.40 rano. Powrót o 3.30 pop. Po karty uczestnictwa uprawniające do jazdy i po bilety do wieńca, który będzie złożony na mogile bohaterów, zgłaszać się należy w kancelaryach odnośnych gniazd między 7 a 11 b. m. włącznie, od 6.30 do 8.30 wieczorem. Prezesi wszystkich lwowskich gniazd wzywają niniejszem druhów lwowskich, a równocześnie zapraszają wszystkich redaktorów do licznego udziału w tej uroczystości.

Dziś zbiórka na „Orlęta“. Z pewnością każdy Lwowianin będzie udekorowany karteczką na pomnik dla naszych ukochanych dzieci-bohaterów.

Celem zasilenia funduszów „Tow. opieki nad młodzieżą“ Koło Sudentek, Bratnia Pomoc Akad., Czytelnia Akad. wzywają gorąco kolegów i koleżanki, by zechcieli się zgłosić 9. i 10. bm. w Czytelni Akademickiej (ul. Łozińskiego 7) o godz 7—8 wiecz., celem porozumienia się co do udziału młodzieży w zbiórce. 25 prc. zebranego przez młodzież dochodu przypadnie na poszczególne towarzystw

Z Czerwonego Krzyża. 12. bm. o 4 popoł. odbędzie się posiedzenie Wydziału Oddziału Okręgowego i Miejscowego P. T. Czerw. Krzyża w sprawie Tygodnia Czerw. Krzyża. O łaskawe przybycie uprzejmie prosi Wydział.

Tow. naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału histor.-filozof. odbędzie się 10. maja o 5 w. w Pracowni Bibliotoki Zakładu nar. im. Ossolińskich. Porządek dzienny: 1) Prof. dr. O. Balzer: Istota prawna zależności książąt litewsko-ruskich w dobie 1386—1401. 2) Prof. dr. J. Ptaśnik: Przywileje drukarskie i księgarskie w Polsce w XVI wieku

Z Tow. Prawniczego. 12. bm. o godz. 6½ popoł. odbędzie się wykład radcy Nam. p. Jana Niewiadomskiego „O projekcie ustawy wodnej“.

O rozwój Tow. „Rozwój“. Piszą nam: Tow. „Rozwój“ ma głównie na celu ujęcie handlu, przemysłu i rękodzieła w ręce polsko-chrześcijańskie. Cel ten osiągniemy, jeżeli jak największa ilość członków przystąpi do tego Towarzystwa. Korzyści z należenia do „Rozwoju“ są następujące: Z wkładki rocznej 300 marek, lub miesięcznej 30 marek, idzie tylko 10 proc. na cele Towarzystwa, 40 procent zaś na rachunek bieżący danego członka w Banku Narodowym, a 50 procent na jego ubezpieczenie życiowe. Wpisy przyjmują: Antykwarnia chrześcijańska Krzywa 9, (obok Banku Hipotecznego, Sztuka Kościelna, plac Halicki 7, P. Polak, Leszczyńskiego 5, w powyższych od 9—1 i od 3—6. Nadto „Gwiazda“ od 7.30 do 8.30 wiecz.

Walne Zgromadzenie Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza we Lwowie odbędzie się 10. bm. o g. 7 w. w lokalu własnym przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z czynności Zarządu za rok 1920—21; 2) Wybór nowego Zarządu.

(§) **Strajk fryzyerów zakończył się** onegdaj nowozawartym kontraktem między pryncypałami a czeladnikami, który na zupełnie nowych podstawach normuje stosunek pracy i płacy. Czeladnicy zobowiązali się wrócić do pracy na podstawie dobrowolnej ugody, zawartej między poszczególnymi czeladnikami i z każdym z pryncypałów z osobna. W przeważnej części odpada dotychczasowa płaca procentowa i przyjęto płacę wedle umowy. W końcu ustanowiono, że biuro pośrednictwa pracy przechodzi do korporacyi fryzyerskiej.

(r) **Dziwne pomarańcze.** Od kilku dni pojawiły się na wystawach wszystkich niemal sklepów spożywczych, owocarni itp. pomarańcze. Lecz zamiast lśniącej skórki właściwego im koloru okrywa je powłoka biała. Jak się dowiadujemy „odarcia ze skóry“ dokonała pewna lwowska fabryka wódek. Na specyalnych maszynach otarto skórkę zawierającą olejek aromatyczny, potrzebny do wyrobu pomarańczówki. Następnie zaś sam owoc jako nienadający się dla nich do użytku odsprzedali kupcom. Zrobili na tem podwójny interes: zużytkowali części im potrzebne a sprzedając pozostałość otrzymali z powrotem większą część sumy, którą za nie zapłacili. Pewną korzyść też odnieśli mieszkańcy Lwowa. Mianowicie dotychczasowa cena pomarańcz „normalnych“ wynosiła 80 marek, podczas gdy „anormalne“ są o połowę tańsze.

„Prokuratorya oskarża radcę dra Platowskiego“. W sprawie powyższej otrzymaliśmy następujące sprostowanie na podstawie paragr. 19 ust. pras.: „Nieprawdą jest, aby w sprawie przeciw radcy Magistratu dr. Stanisławowi Platowskiemu Prokuratura wygotowała akt oskarżenia pod energicznym wpływem zainteresowanych władz wojskowych, natomiast prawdą jest, że akt oskarżenia w tej sprawie wygotowała Prokuratura wyłącznie na podstawie wyczerpującego zebranego dochodzeniami sądowymi materyału dowodowego, a ani władze wojskowe, ani nikt inny żadnego wpływu na decyzyę Prokuratury nie wywierał. Lwów, dnia 6. maja 1921. Prokurator prasowy: Podpis nieczytelny.

(x) **Dalsza ofiara granatu.** Jak już donieśliśmy, w Orzyszczowie z powodu wybuchu znalezionego granatu zostało zabitych 5 chłopców a 2 ciężko rannych. Jeden z rannych, to 12-letni Mykieta Gaszyński, jak się dowiedzieliśmy, zmarł wczoraj w tut. szpitalu.

Żale cukierników.

Lwów, 8 maja.

(§) Dzięki energicznemu kierownictwu nowo obranego przełożonego r. p. Bienieckiego, korporacya cukierników zabrała się energicznie do obrony swoich interesów. Mało bowiem jakiś zawód tak bardzo ucierpiał podczas wojny wskutek całego szeregu ograniczeń aprowizacyjnych, jak zawód cukierników. Brak mąki, cukru, tłuszczów, zakazy wypiekania różnego rodzaju, choćby najprymitywniejszych ciast, doprowadziły wielu cukierników do formalnej ruiny. Przyczyniają się do tego jeszcze bezustanne sekatury ze strony Urzędu walki z lichwą i okoliczność, że podczas gdy z jednej strony zakazuje się cukiernikom prawie że w całości wykonywania ich zawodu, z drugiej strony

urząd podatkowy wymierza nietylko wysokie podatki zwyczajne, ale domaga się jeszcze od nich podatków od zysku w jennego, dochodzących u niektórych cukierników do wysokości 50.000 mk. Wszystkie te żale przedstawił na odbytem wczoraj nadzwyczajnem Walnem zgromadzeniu cukierników zastępca przełożonego p. Beniecki, a po przeprowadzonej dyskusyi uchwalono zareagować przeciwko tym anormalnym stosunkom przez wysłanie trzech memoryałów, a to do ministra skarbu, ministra handlu i przemysłu, ministra sprawiedliwości oraz jednego memoryału do prezydenta Dyrekcyi skarbowej p. Bugno. Na tem samem zgromadzeniu powołano w miejsce dwukrotnie wybranego p. Bieniasza do wydziału p. Norberta Justa. Po zgromadzeniu odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranego wydziału, które przełożony p. Beniecki zagaił. Sekretarzem Wydziału wybrano p. Kurka, poczem uchwalono zwalczać z całych sił po... ...kiernictwo i domagać się ewentualnie wprowadzenia egzaminów majsterskich. Po posiedzeniu zebrano z inicyatywy p. Justa 860 marek na powstańców górnośląskich, które złożono w naszej redakcyi.

EKONOMISTA.

Z LWOWSKIEJ GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 8. maja.

Na wczorajszej giełdzie nieoficyalnej, jak zwykle w dzień sobotni panował ruch słaby. Mimoto jednak zaznaczyć należy tendencyę zwyżkową. Dolary amerykańskie notowano 835—838, jedynki i dwójki 820—825; Dolary kanad. 700—705, jedynki i dwójki 690—692; Leje 13.35—13.40, drobne 12.80—12.90; Marki niem. 13.55—13.60, setki 13.30—13.35, drobne 13.20—13.25; Korony czeskie 11.50—12, drobne 11—11.20; Korony austryackie tysiączki 2650—27000, setki 225—230, 50 kor. 80—85, 20 kor. 1.08—1.10, 10 kor. 70—75 fen.; Franki franc. 60—65; Ruble pięćsetki 3—3.10, setki 3.80—4, jedynki 95—98, trójki 1.18—1.20, piątki 1.35—1.40, dziesiątki 1.60—1.65, 25 rb. 1.70 do 2; Karbowańce 3.80—4; Hrywny 5.50—6; Dumskie tysiączki 70—72, a 250 rb. 55—60; Funty szterlingi 3300—3350.

Złoto: 20-koronówki austryackie 3100 do 3150; 20-markówki 4000—4100; 10-rublówki 4000—4100; 20-frankówki 3100—3150; Dolary 780—800.

Srebro: Korony austryackie 50—50.50, guldeny 112—115; Ruble 180—185, kopiejki 60 do 62; Dolary 485.

KRAKOWSKA CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 7 maja.

(PAT.) Papiery lokacyjne: Transakcye: Polski Bank przemysłowy I—IV em. 580 — Bank hipoteczny 700 — Bank Małopolski 800 — Ziemski Bank kred. 725 — Bank Związkowy spółek zarob. 4600 — Polskie Towarzystwo handlowe I—III em. 900, IV em. 725— Impex 1800 — Pezet 985.

Waluty i dewizy.

	Waluty		Czeki	
	poszuk.	żądano	poszuk.	żądano
Korony austryackie	1·25	1·30	1·32	1·42
Korony czesko-słowac.	10·50	11·50	11·—	12·—
Franki francuskie	62·—	64·—	65·—	68·—
Dolary St. Zjednocz.	810·—	840·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	11·50	1 50	—·—	—·—
Liry włoskie	37·—	40·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	12·—	13·—	12·50	13·50
Franki szwajcarskie	—·—	—·—	130·—	140·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7. maja.

(PAT). Papiery procentowe. Transakcye: Obligacye st. m. Warszawy: 6 prc. z 1915/16 r. 232, 6 prc. z 1917 m. za 100 mk. 110.25—110.50; Listy zastawne 4 i pół prc. ziemskie 240—238; 5 prc. m. Warszawy 330—331; 4 prc. m. Warszawy 298.

Waluty i dewizy: Dolary Stan. Zjedn. 843.50, franki francuskie 68.50—70, marki niem. 13.22½, korony austryackie 1.43, liry włoskie 43.25. Akcye: Bank kred. w Warsz. I—III 2800, V em. 2600; Warsz. Tow. fabr. cukru 8500; Lipop. Rauch i Loewenstein 2675; II em. 2500; Rudzki i Ska 20.500; Starachowice 6600; L. J. Borkowski I—VI em. 2275; Bracia Jabłkowscy I—V em. 2225; Firlej I—II 875; Żyrardów 31150; Ostrowieckie zakłady 7400; Polska Nafta I—III 1300.

Warszawa, 8. maja.

(Telef.) (m). Na wczorajszej giełdzie panowała tendencya niejednolita. Listy zastawne ziemskie w zaoferowaniu, miejskie cokolwiek mocniej. Waluty zagraniczne początkowo ożywione przy wyższych kursach, później nieco słabsze.

KURS MARKI POLSKIEJ.

Berlin, 8. maja.

(Telef.) (m). Kurs marki polskiej wynosił wczoraj przedpołudniem 7.65.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 7 maja.

(PAT.) Berlin 8.52 — Praga 7.80 — Nowy Jork 561 — Austr. noty kor. stempl. 1.94 — Budapeszt 2.70 — Bukareszt 9.35 — Wiedeń 1.45 — Medyolan 28.70— Zagrzeb 4.05 — Warszawa 0.68.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 7 maja.

(PAT.) Giełda z 6 maja. 5 prc. renta franc. 56.85 — 4 proc. renta franc. z 1917 r. 67.60 — 3% renta franc. z 1918 r. 82.70 — 4 prc. renta hiszpańska 138.50 — 4 prc. konsole ros. z 1906 r. 28.25 — 3 prc. konsole ros. z 1896 r. 19.50 — 4 prc. zjednoczone tureckie 44.15 — Bank paryski 1458 — Kredyty lyońskie 1510 — Kanał suezki 6175 — Baku 3300 — Lianosoff 535 — Malced. 319 — Le Naphte 430 — Rio Tinto 1500 — De Beers 601 — Gold Fillds 47.50 — Tanganica 70.25 — Randmine 115— Lombardy 91 — Losy tureckie 94 — Konsole rosyjskie 24.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 7 maja.

(PAT.) Giełda z 6 maja. 2 i pół prc. konsole angielskie 47 — 5 prc. konsole argentyńskie z 1885 r. 93 — 4 prc. konsole brazylijskie z 1889 44 — 4 prc. konsole japońskie z 1899 r. 60 — 5 prc. meks. pożyczka złota z 1899 r. 55.50 — 5 prc. portugalskie 25 — 5 prc. rosyjskie z 1906 r. 14.50 — 4 i pół prc. ros. z 1909 r. 10.50 — Baltimore et Ohio 51 — Kanada-Pacific 144 — Pensylwania 44 — Southern-Pacific 96 — Union-Pacific 197.50 — U. S. Steel Corp. 106 — Rio Tinto 30.50 — De Beers 11 i pół — Gold Fillds 1 — Randmine 15/16.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 8. maja.

Tendencya zniżkowa, jaka przed dwoma tygodniami, zaczęła się okazywać, znikła już bezpowrotnie, a obecnie znowu od paru dni drożyzna poczyna coraz bardziej wzrastać. Przyczyn powstałej drożyzny trudno się dopatrzeć.

Za jedno jajo płacono 8 mk., za litr mleka 35 mk., za kilo masła 500—550 mk., za kilo ser 120—140 mk.

Za jarzyny płacono: za kilo: ziemniaków 8—10 mk., buraków 12—14 mk., marchwi 12 do 14 mk., cebuli 25—30 mk., kapusty kiszonej 20 mk., jabłek 100—120 mk., za główkę kapusty 10—12 mk., kielu 15 mk., kalarepy 10 mk., za kawałek chrzanu 3 mk., za wiązkę szczawiu... ków 3 mk.

Za mięso płacono wczoraj za kilo: wieprzowiny bez kości do 280 mk. i z kośćmi do 250 mk., wołowego do 180 mk., cielęciny 140 do 150 mk., słoniny od 340 do 400 mk., kiełbasy od 340—380 mk.

Za nowalie żądano: za wiązkę szparagów od 60—90 mk., rzodkiewki 20 mk., cebuli lub czosnku 5 mk., szczypiórku 5 mk., za główkę sałaty od 12 do 20 mk., za „kupkę" szpinaku, szczawiu 3 mk.

Za kilo białego chleba płacono 100—120 mk., ciemnego 70—80 mk., za małą bułeczkę 5—6 mk., za większą oraz za rogalek lub „kajzerkę po 13—15 mk.

Kronika sportowa.

Lwów, 8. maja.

Jutrzenka—Pogoń. Dziś o godz. 5 popoł. odbędzie się na boisku „Pogoni" match footballowy powyższych dwu pierwszorzędnych drużyn. Jutrzenka przyjechała w najsilniejszym swym składzie. Pogoń grać będzie w następującym składzie: Jużak, Piotrowski, Ignarowicz, Gulicz, Wojcicki, Schneider, Słonecki, Garbień, Wacek, Bacz Pacowski. Match ten zapowiada się interesująco.

Rewera—Czarni I B i D. O. K. S.—Lechia. W niedzielę, 8. maja odbędą się na boisku Sokoła Macierzy, ul. Cetnerowska (dojazd tramwajem ŁD i ŁJ) dwa matche footballowe. Pierwszy o godz. 3'30 popoł. stanisławowska Rewera z Czarnymi I B o mistrzostwo klasy B, drugi Drużyny oficerskiej lwowskiego Koła sportowego z Lechią. Rewera jedna z najsilniejszych drużyn prowincyonalnych zawita po raz pierwszy tego roku do Lwowa. Drużyna oficerska ma w swym składzie graczy najlepszych drużyn małopolskich. Obydwa matche zapowiadają się bardzo interesująco. Koncert muzyki wojskowej.

Ż. K. S. Rewera 5:2 (2:1). We wtorek, rozegrał Ż. K. S. match o mistrzostwo klasy B z Rewerą w Stanisławowie i wygrał go w powyższym stosunku.

Wisła—Polonia 4:1 (2:0). Wisła mimo, że grała w osłabionym składzie, bez Reymana i Cepurskiego, odniosła nad Polonią łatwe zwycięstwo.

Hakoah (Wiedeń)—Makkabi 4:2 (2:0). Rezerwowa drużyna wiedeńskiego „Hakoahu" wygrała z Makkabi match.

Nowe podwójne morderstwo rabunkowe.

Opłakane stosunki bezpieczeństwa na drogach publicznych.

Lwów, 8. maja.

(!) Bezpieczeństwo publiczne na drogach i gościńcach w Małopolsce szwankuje. Niema prawie dnia, by nie dokonano jakiegoś rabunku, lub mordu. Bezwątpienia są to skutki ogólnej demoralizacyi wojennej, o ile jednak bieg normalny życia publicznego nie ma doznać przeszkód, należy przeciw rozszerzającemu się złu wystąpić, jak najenergiczniej do walki. Opłakane stosunki bezpieczeństwa ilustruje najświeższy fakt: W dniu 6. bm. około godz. 10 wiecz. jechał drogą Sieniawską pod Jarosławiem Antoni Tuczyński, dzierżawca dóbr. Gdy zbliżał się do lasu, wyskoczyło z niego kilku uzbrojonych bandytów, którzy

poczęli do niego strzelać.

Tuczyński padł trupem na miejscu, zginął też jadący z nim woźnica, oraz zraniona została wracająca o tej porze do Jarosławia jakaś kobieta z dzieckiem. Następnie bandyci

obrabowali doszczętnie

zwłoki Tuczyńskiego, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Zawiadomiona telefonicznie komenda policyi państwowej wysłała natychmiast na miejsce czynu samochodem komisarza, wraz z psem policyjnym.

Z SALI SĄDOWEJ

NIEBEZPIECZNE AWANTURY ANTYPAŃSZCZYŹNIANE.

Wyrok.

Lwów, 8. maja.

Wczorajsza rozprawa zakończyła się wydaniem wyroku skazującego oskarżonych za zbrodnię w myśl aktu oskarżenia. Skazano Semka Worobla na 3 miesiące, Annę Kril na 2 miesiące, resztę oskarżonych na 4 tygodnie więzienia.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, Lwów, Sokoła 4

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ otwarty przez cały dzień do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

NAUKA I WYCHOWANIE

Inżynier udziela lekcyi języków rosyjskiego, niemieckiego i matematyki. Potockiego 15, pierwsze piętro, na lewo. 11759

POSADY I PRACA

Koncesyonowany majster murarski, biegły w budowach młynów, robotach betonowych i ciesielskich, z chlubnemi świadectwami, poszukuje roboty akordowej lub posady podmajstrzego. Łask. zgłosz. pod Leon Czmiel, Sądowa Wisznia. 11685

Wdowa w średnim wieku poszukuje posady samoistnej gospodyni, Wyszyńska, Sędziszów koło Rzeszowa. 11561

Doktor praw, żyd, urzędnik bankowy, samodzielny saldokontysta i bilansista, korespondent polsko-niemiecki, stenografista, piszący biegle na maszynie, pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gaz. Por." pod „Doktor praw". 11645

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Zamienię kamieniczkę a la willa, nową, z ogrodem owocowym, stajnią, przy ul. Potockiego — za gospodarkę podmiejską lub realność w stronie Łyczakowskiej albo Kochanowskiego. Bilek, Zamarstynowska 56, od 2—3 po południu. 11758

Biuro, fotel, biblioteka, stół palisandrowy, fotele, kanapę skórzaną, sprzedam. Reja 6, parter lewy. 117 8

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Rodzina szlachecka poszukuje pięciu pokoi w śródmieściu od pierwszego lipca lub sierpnia. — Wiadomość z grzeczności: Dom spedycyjny L. Zawadzkiego, Sobieskiego 5. 11775

Pokoju skromnie lub elegancko umeblowanego, przy przyzwoitej rodzinie, poszukuje zaraz ewentualnie później, osoba inteligentna, nie wymagająca. Pożądane śródmieście, może być i trochę dalej, lecz w pobliżu linii tramwajowej. Mogą być i obiady. — Łask. oferty proszę składać do Biura Sokołowskiego, Jagiellońska l. 7, dla „E. H. F." 11696

ROZMAITE

Maszynę pończoszniczą, kto ma, niech korzysta z rozmaitych propozycyi firmy „Kalos", ul. Kopernika l. 12. 11760

Wspólnika z kapitałem około miliona Mk. do otwarcia teatrzyku poszukuję. Lokal posiadam. Zgłoszenia: „Litoracko-artystyczny", Administracya. 11727

STRUNY ELITE i przybory muzyczne hurtownie i detailicznie **M. KANNER**, Lwów, Legionów 27. 11466

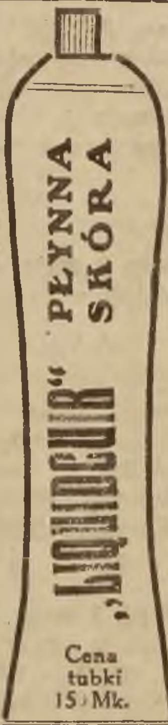
Do sprzedaży jakościowo pierwszorzędnego artykułu konsumcyjnego dla użytku domowego, mającego wielki zbyt **poszukujemy** dla każdej miejscowości w Polsce ponad 2000 mieszkańców ruchliwych i zdolnych

zastępców za prowizyą

dobrze wprowadzonych w handlach towarów kolonialnych, skór, droguerych i konsumach.

Zapewniamy 11576a stosownie do zaludnienia danej miejscowości stały dochód od 3.000—20.000 Mk. miesięcznie.

Uprasza się reflektantów o nadesłanie ofert pod następującym adresem: **„MASOWY ARTYKUŁ" Kraków**, skrzynka pocztowa 77.



Cudowny wynalazek!

Każdy jest sam szewcem swoich butów.

Bez igły! Bez dratwy! Bez przyszczepków!

Zupełnie niewidoczne łatanie bucików, naprawa podeszew, przedmiotów skórzanych i gumowych. 11762

Płynna skóra „LIQUIDCUIR"

(koloru czarnego lub żółtego)

napuszczona na pęknięte czy wydarte miejsce w cudowny sposób goi rany obuwia, które się w okamgnieniu zrasta, łatając zarówno wierzch, jak podeszew. — **Płynna skóra** „Liquidcuir" jest opatentowanym wynalazkiem francuskim. — Do każdej tubki dołącza się sposób użycia.

Wyłączna sprzedaż hurtowna i detajl.:

ST. SOCKI dawn. K. BIELCZYK

Magazyn galanteryi męskiej

Lwów, Halicka l. 15.

KAWĘ

CODZIENNIE ŚWIEŻO PALONĄ ZAPOMOCĄ GORĄCEGO POWIETRZA POLECA 6231 **HANDEL HERBATY I KAWY EDMUNDA RIEDLA WE LWOWIE, RUTOWSKIEGO 3.**



REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ PRZEMYSŁU I HANDLU.

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

„PROVIDENTIA"

Polska rządowo upoważniona Ajencya dla transakcyi majątkowych 11761

FRANCISZKA KAZIMIERZA MUSZAKA

Lwów, ul. Leona Sapiehy 57, II. p.

Sprzeda kilka solidnej budowy kamienic we Lwowie, kilka will we Lwowie i Brzuchowicach, kilkanaście majątków ziemskich, także do parcelacyi. Przyjmuje w komis wszystkie powyżej podane objekta, ręcząc za solidne przeprowadzenie transakcyi. Godziny urzędowe od 3—5 popoł.





PRZEDSTAWICIELSTWO NA LWÓW: 11770
G. Śliwiński, ul. Teresy 16.

TANIO!

Pończochy

w wielkim wyborze, prawdziwie niciane — damskie po 100 Mk., męskie skarpetki po 55 Marek — sprzedaje po cenach fabrycznych

Fabryczny SKŁAD POŃCZOCH M. MORDKOWICZ

Lwów, ulica Słoneczna L. 9. 10958

BOBIK KOŃSKI

sprzedaje 11594

BANK ROLNICZY S. A.

we Lwowie, ul. Kopernika 20



Wszelkie **przybory elektryczne** świeczniki, lampy stołowe i biurowe, kuchenki i żelazka elektryczne **najlepszej jakości**, żarówki oszczędnościowe i półwatowe na 65, 110, 150 i 220 Volt, poleca po najtańszych cenach firma 11443

JAKÓB KAHANE i Sp.

LWÓW, KOPERNIKA L. 2.

HURTOWNY SKŁAD W PASAŻU MIKOLASCHA.

Dla instalatorów i odsprzedawców stosowny rabat.

BILETY WSTĘPU

w książkach po 500 biletów

RACHUNKI w książkach oraz inne druki

POLECA

DRUKARNIA I. JAEGERA

WE LWOWIE, UL. SYKSTUSKA L. 33. 8562

Przyjmuje również zamówienia na wszelkie roboty drukarskie

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI